

Sólne ofiary

W Starym Testamencie wszelkie ofiary składane Bogu nabierały pełnej wartości dopiero wtedy, kiedy były posolone (por. Kpł 2, 13; Ez 43, 24). **„Wszystko, co składa się na ofiarę z pokarmów, powinno być posolone. Sól dodaje również smaku pokarmom i chroni przed zepsuciem.** Biblia mówi również o właściwościach oczyszczających soli. Taką funkcję spełniał również dym kadzielnny, ale tylko pod warunkiem, że kadzidło przed rozpaleniem było posolone (por. Wj 30, 35). Sól oczyściła również „złą” wodę, którą – gdy została posolona – posłużył się Elizeusz do uzdrowienia chorego (por. 2 Krn 2, 19-22). W nauczaniu Jezusa sól ma podwójne przeznaczenie: poprawia smak pokarmów i zabezpiecza je przed zepsuciem. Do obu tych funkcji soli nawiązywał Jezus, gdy mówił: **„Wy jesteście solą ziemi”** (Mt 5, 13). Przesłanie moralne zawarte w tym oświadczeniu zdaje się być takie: uczniowie Jezusa mają cały świat czynić „smacznym” w ich przymierzu z Bogiem, a swoim życiem powinni zapewniać trwałość temu przymierzu. Ze względu na te dwie wyraźnie pozytywne funkcje – nadanie pokarmom smaku i podtrzymywanie ich świeżości – sól została uznana przez samego Chrystusa za dobrą. **„Sól jest dobra... miejcie tedy sól w samych sobie i trwajcie we wzajemnej zgodzie”** (Mk 9, 50).

Sól ziemi

W Księdze Mądrości Syracha czytamy: „Oto, co człowiekowi potrzebne do życia: woda, ogień, sól i żelazo...” (39, 26). Wymowne jest to zestawienie wody, ognia, soli i żelaza jako elementów równie niezbędnych do podtrzymywania naszego życia. Na tym polegają ich pozytywne dla człowieka funkcje. Wiadomo, że są to także żywioły śmiertelne. W Biblii jest też wiele tekstów ukazujących niszczycielskie właściwości ognia i wody. To aż dziwne, że sól została potraktowana tak samo jak

ogień i woda. Szczególny charakter ma nazwanie Apostołów, a pośrednio wszystkich wyznawców Jezusa, „solą Ziemi”. Miałoby to oznaczać, że bez nich jako soli ziemi nie mogłoby być życia na Ziemi. To specyficzne wezwanie nas wszystkich do apostołowania, czyli podtrzymywania stylem naszego życia tj. życia Bożego w Świecie. (Bp. Kazimierz Romaniuk)

Siostra Anna i węże – przekleństwo

W północno-wschodnich Indiach żyło małżeństwo, które przyjęło wiarę chrześcijańską. Żona osiem razy była brzemienna, ale każde dziecko umierało przy porodzie. Przyczynę stanowiło przekleństwo rzucone na małżonków przez jakiegoś wroga. Przed dziewiątym porodem, brzemienna matka poszła do sanktuarium Matki Bożej i prosiła Ją o życie dla kolejnego dziecka. Anna urodziła się szczęśliwie. Mniej szczęścia miał dziadek dziewczynki. Trzydzieści razy ukąsił go wąż. Ostatni raz w sam środek czoła. Starzec zmarł. Anna dorosła i wstąpiła do zakonu, daleko od stron ojczystych. Po wielu latach jako zakonnica pojechała na wakacje do rodzinnego domu. Pierwszą noc miała bezsenność, bo wciąż słyszała dochodzące ze strychu odgłosy szurania szczurów i węży (w Indiach to się zdarza). Kiedy weszła tam rankiem ze zdziwieniem spostrzegła, że strych był idealnie wysprzątny, ani śladu nocnych intruzów. Rodzice powiedzieli jej, że goście którzy do nich przyjeżdżają, słyszą podobne hałasy i opuszczają ich dom następnego dnia. Siostra Anna poszła po poradę do księdza egzorcysty. Poprosił, żeby przyniosła sól, którą on dla niej poświęci. Anna rozsypała na strychu poświęconą sól i problem ustąpił. Ale jej rodzice mieli jeszcze inny problem. Plagą szczurów i węży dotknięte były wszystkie ich pola. Nie zdołali oczyścić ich żadnymi sposobami, żadną ilością pestycydów. Siostra Anna użyła więc poświęconej soli także na pola. Wtedy węże i szczury wyniosły się stamtąd. **Często egzorcyzmowaną sól dodaje się do poświęconej wody.** Można też używać jej do

potraw, przez co zostanie dostarczona do wnętrza ciała i tam będzie pozytywnie oddziaływać przeciwko wszelkim przeklętym pokarmom, które zostały wcześniej spożyte. Współczesny świat katolicki wątpi niestety w skuteczność sakramentaliów. Oczywiście sakramentalia działają tym skuteczniej im mocniejsza jest wiara, a stosowanie ich bez wiary nie daje efektów.

Sól św. Agaty

Legenda opowiada, że gdy przed przeszło trzystu laty w krakowskich składach niedaleko Bramy Grodzkiej wybuchł groźny pożar, miasto uratowała od zagłady pewna stara żebraczka rzucając w płomień sól św. Agaty, co sprawiło, że ogień zgasł. Pytana przez rajców miejskich czego żąda za uratowanie grodu, odrzekła: macie ufundować kościół ku czci tej Świętej. Rajcy zobowiązali się do wzniesienia świątyni, ale zamiaru tego nigdy nie zrealizowali. Kiedy jesienią 1655 roku spłonęły doszczętnie przedmieścia wawelskiego grodu, podpalone przez szwedzkiego najeźdźcę, dopatrywano się w tym kary Bożej za niedotrzymanie obietnicy danej żebraczce przez ojców miasta. Kościół pod wezwaniem św. Agaty nie ma w Krakowie do dzisiaj. Wspomnienie Św. Agaty, panny i męczennicy, Kościół obchodzi 5 lutego. Tradycja mówi, że pochodziła z miasta Katania na Sycylii, ze znamienitego rodu rzymskiego i odznaczała się nieprzeciętną urodą. Żyła prawdopodobnie w latach 235-251, za panowania cesarza Decjusza (249-251). Wtedy to miały miejsce jedne z najbardziej krwawych w historii rzymskiego Imperium prześladowania chrześcijan. Św. Agata po przyjęciu wiary chrześcijańskiej złożyła ślub czystości i dlatego odrzuciła rękę prefekta Katanii Kwincjusza, który mszcząc osobistą zniewagę, kazał ją jako chrześcijankę, uwięzić. Kiedy nie pomogły przekonywania i groźby, znalazła się z jego rozkazu w domu rozpusty, gdzie w cudowny sposób zachowała dziewictwo. W końcu po okrutnych torturach

spalono ją na rozżarzonych węglach. W ikonografii przedstawiano św. Agatę z kleszczami, którymi ją szarpano, odciętymi podczas męczeństwa piersiami złożonymi na misie oraz z płonącą świecą w ręku – symbolem Chrystusa. Doczesne szczątki Świętej spoczywają w Katanii, które to miasto jak chce tradycja, dzięki jej orędownictwu ocalało w czasie wybuchu Etny. Gdy obudził się groźny wulkan grożąc zniszczeniem całej okolicy i – jak pisze w „Żywotach Świętych” ksiądz Piotr Skarga – „płomienie jako rzeki szły do miasta [...], a kamienie wielkie jako kule ogniste wypadały”, na ulice wyszła procesja niosąc welon wydobyty z grobu św. Agaty i wtedy potok wulkanicznej lawy zatrzymał się przed murami miasta. Od tej pory w Katanii co roku w dniu swojej patronki mieszkańcy uczestniczą w uroczystej procesji, podczas której ulicami miasta obwożony jest relikwiarz Świętej. Od wieków czczono ją też jako patronkę zawodów mających kontakt z ogniem: giserów, kominiarzy, ludwisarzy, odlewników, a także jako orędowniczkę w chorobach piersi i opiekunkę karmiących matek. Uważano ją również za wspomóżcielkę w czasie pożarów, zwłaszcza spowodowanych przez uderzenie pioruna. W polskiej tradycji ludowej w dniu św. Agaty święcono sól, chleb i wodę. Istniało przekonanie, że akcesoria te, a zwłaszcza sól, wrzucone do ognia tłumią go i powodują, że przestaje się rozprzestrzeniać. Wspomnienie o tym, niegdyś powszechnym zwyczajem, zachowało się między innymi w ludowych przysłowiach. Święconą sól wsypywano również do wykopu przy drążeniu studni lub przy jej czyszczeniu, co miało zapewnić wodzie czystość. Sądzono też, że wyniesiona przed dom w czasie wichury spowoduje zmianę kierunku wiatru. Na Helu, gdy kry napierały na ląd, a także podczas szalejącego sztormu, rybacy wrzucali do morza poświęconą sól i chleb, by uciszyć żywioły. W Polsce północno-wschodniej, w okolicach Białegostoku chleb i sól

św. Agaty uważano za lekarstwo na bezpłodność. Podawano je też położnicom i karmiącym matkom. Ponadto chleb leczył ból gardła, a dodany do ziarna na siew zapewniał obfite plony. W kulturze ludowej dzień św. Agaty uważany był też za pierwszą zapowiedź nadchodzącej wiosny. Wierzono, że w tym dniu jaskółki, które zimą śpią w bagnach i błotach, opuszczają swoje zimowe kryjówki, a jeśli świeci słońce jest to oznaka rychłego końca zimy. (Urszula Janicka-Krzywdka)

Sól egzorcyzmowana należy do Sakramentaliów. Postępują się nią kapłani egzorcyci oraz inni duchowni znając jej zastosowanie. Każdy kapłan może odmówić modlitwę z rytuału, by sól egzorcyzmować i poświęcić. Nie trzeba do tego specjalnego upoważnienia. Egzorcyzmuje się i święci jeszcze wodę i olej. Sól egzorcyzmowana pomaga zawsze w wypędzaniu złych duchów oraz służy jako obrona przeciw nim dla zachowania zdrowia duszy i ciała. Jej szczególną właściwością jest ochrona miejsc przed wpływami lub obecnością mocy demonicznych. Ze względu na swą stałość może dłużej oddziaływać na dane miejsce, dlatego rozsypuje się ją w pomieszczeniach. Ta praktyka stosowana jest zwłaszcza w ochronie domów i mieszkań, które uważa się za skażone działaniem sił demonicznych, np.: rozsypuje się egzorcyzmowaną sól na progu domu lub w czterech narożnikach pokoju czy mieszkań, w szufladzie szafy, pod dywanami, pod łózkami i w samochodzie. Wielu księży może zaświadczyć o zdjęciu uroku z rolników po doradzeniu im posypania nią pól czy obór i o natychmiastowym ustaniu chorób upraw czy bydła.

Asystent kościelny: ks. Przemysław Filipkiewicz
„Cichy Przyjaciel” do pobrania w wersji elektronicznej
<https://www.diecezja.kielce.pl/cichy-przyjaciel>
Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Przeczytaj i podaj dalej

Cichy Przyjaciel Nr 157

Bezpłatne pismo katolickie

Żarliwością rozpałiłem się o chwałę Pana Boga

„SÓL JEST DOBRA”

**Katolickie sakramentalia
Naucz się czerpać z bogactw Kościoła**



Pobłogosławiona sól, woda święcona, medaliki. Niektórzy uważają je za coś w rodzaju „chrześcijańskich amuletów”. Tymczasem są to ustanowione przez Kościół znaki, które mają pomagać nam w uświęcaniu naszego codziennego życia.

Święta Matka Kościół ustanowił ponadto sakramentalia. Są to święte znaki, które na podobieństwo sakramentów wskazują przede wszystkim na duchowe dobra osiągnięte dzięki wstawiennictwu Kościoła. Przygotowują one ludzi do przyjęcia właściwego skutku sakramentów i uświęcają różne okoliczności życia. (KL 60)

Sakramentalia są świętymi znakami, przez które na podobieństwo sakramentów, są oznaczone i otrzymywane ze wstawiennictwa Kościoła skutki, zwłaszcza duchowe. (KPK 1166)